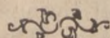


CZASOPISMO
poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności
sprawom krajowego przemysłu i handlu
tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi
„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.
Przy „Dźwigni“ wychodzi stały dodatek miesięczny:
„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“,
tudzież dodatki okolicznościowe.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*
Lwów, 27. Sierpnia 1894.

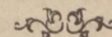
Rok I. 1894.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.



Nr. 9. Sierpień.

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech .	2 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Rosyi pod kowertą .	2 rs. 50 k.	„ Stanach Zjednoczon. .	1 dol.
„ Niemczech . . .	4 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po **10** ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA
za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za $1/2$ str. 8 zł., — za $1/4$ str. 4 zł., — za $1/8$ str. 2 zł., — za $1/16$ str. 1 zł., — za $1/32$ 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Ze Zjazdów naszych we Lwowie.

Miesiąc bieżący należy do wyjątkowych; poświęcony był bowiem przeważnie zjazdom przemysłowym i kupieckim, oraz zebraniom z przemysłem i handlem ścisłą łączność mających.

To też wyjątkowo odkładamy na później drukowanie szkiców z naszej Wystawy i zapisków technologicznych — aż do wyczerpania sprawozdań zjazdowych i ważniejszych referatów, na zjazdach tych przedstawionych.

Jeden z pierwszych zjazdów urządziło Towarzystwo bratniej pomocy przemysłowców i kupców *„Rodzina“.*

Zjazd delegatów Towarz. „Rodziny“ odbył się w d. 4. sierpnia o godzinie 7. wieczór w izbie rękodzielniczej. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Mikuliński z powodu słabości prezesa p. Welichowskiego. Proponowane przez Wydział zmiany statutu uchwalono jednomyślnie. Dnia 5 b. m. zwiedzili delegaci Wystawę krajową.

O Zjazdach **gorzelników** tudzież **młynarzy** pisaliśmy już poprzednio.

Tu zaznaczyć namjeszcze należy, że uchwalona przez Zjazd młynarzy *„Gazeta młynarska“* ukaże się w dniu 1. września b. r. — a z uznaniem podnosimy że pierwszy jej numer wyjdzie nakładem *P. Karola Włodzimirskiego*, właściciela młyna w Podgórzu. — Dodatek zaś do tej Gazety wyjdzie nakładem *P. Leona Thoma.* Dalszem wydawnictwem zajmie się Komitet, organizujący związek krajowych młynarzy.

Zjazd „Gwiazd“, odbyty w dniach 12 i 13 b. m., połączony z jubileuszowym obchodem 25-letniego istnienia „Gwiazdy“ Lwowskiej powiódł się bardzo dobrze; zbliżył ku sobie te ogniska towarzyskiego życia przemysłowców; a rzucona przez P. *Juliusza Starkla* myśl utworzenia *Związku „Gwiazd“* wkrótce zapewne stanie się ciałem.

V. Ogólny wiec rękodzielników i przemysłowców, odbyty w dniach 13, 14, 15 i 16 we Lwowie zgromadził bardzo mnogą ilość uczestników. Był to jeden z najliczniejszych zjazdów tegorocznych. Poświęcimy mu może w najbliższym N-rze *osobny dodatek*; teraz zaznaczamy tylko, że tymi dniami w myśl uchwały Wiecu udaje się deputacya Izby rękodzielniczej do J. E. Namiestnika z prośbą o wyjednanie audyencyi u Cesarza, którego w przyszłym miesiącu powitamy we Lwowie.

Izba rękodzielnicza we Lwowie podaje za pośrednictwem naszem do wiadomości, że przygotowuje

do druku szczegółowe *„Sprawozdanie* z V. Wiecu rękodzielników i przemysłowców wraz z referatami, na tymże Wiecu odczytanymi«.

Cena jednego egzemplarza wyniesie około 50 ct.; *jeżeli jednak wpłyną liczne zamówienia*, wówczas będzie mogła Izba ustanowić cenę *jeszcze niższą*.

Dlatego też wzywa Izba wszystkie korporacye i towarzystwa, reprezentowane na Wiecu; wszystkich uczestników Wiecu i w ogóle wszystkich, zajmujących się sprawami rękodzielniczemi, aby zawczasu zamawiali wspomnianą powyż książkę i podawali zarazem ilość potrzebnych im egzemplarzy.

Ogólny wiec szewców krajowych odbył się we Lwowie w dniach 15 i 16 b. m. pod przewodnictwem P. *Teliczka*. Uchwalono, wystarać się w ministerynm o zwiększenie ilości dostaw obuwia dla armii, przyznanych naszemu krajowi, aby módz podejmować się tych dostaw poza konsorcyum, utworzonem dla tychże dostaw. W sprawie ubezpieczenia majstrów przyłączono się do uchwał V ogólnego wiecu rękodzielników i przemysłowców; a nadto uchwalono rzecz bardzo ważną, a mianowicie postarać się o wspólne bazary obuwia krajowego, celem zwalczania lichej fabrycznej zagranicznej tandety. — Z uznaniem podnieść należy przemówienie p. Szustera na wiecu o potrzebie wykształcenia dla szewców. — O szewskim przemyśle domowym mówił pan Jan Brąglewicz z Łańcuta; o znaczeniu maszyn pomocniczych dla szewców p. Kuliński z Tarnopola.

Wieczornica w ogrodzie »Gwiazdy«, którą ten wiec zakończono, pozostanie miłem wspomnieniem dla uczestników. Na wzmiankę zasługują: toast, wzniesiony na rzecz zgody między Polakami, a Rusinami przez P. Chirowicza; toast p. Szelewicza z Leżajska na zdrowie jednego z najstarszych, a najuczciwszych majstrów szewskich we Lwowie, Józefa Potockiego; toast na cześć dziennikarstwa; śpiew córeczki P. Medera, majstra szewskiego ze Lwowa: »Pomoc dajcie mi rodacy“ i — składka na *pomnik Jana Kilińskiego.*

Wiec robotników, połączony z uczczeniem pamięci poety Czerwińskiego i zwiedzeniem Wystawy, zgromadził liczne zastępy działaczy na polu naszego krajowego przemysłu ku naradom nad podniesieniem ich stanu.

Z IV Zjazdu kupców i przemysłowców, odbytego we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 b. m. podajemy sprawozdanie w II części »Dźwigni«. Tutaj zaznaczyć tylko winniśmy wdzięczność naszą dla *braci z Wielkopolski*, że tak licznie na Zjeździe naszym się stawili! — To też Numer niniejszy poświęcamy im przynajmniej częściowo; podając program poznańskiej wystawy i artykuł p. Szymańskiego o potrzebie założenia w Wielkopolsce fabryki papieru, tudzież sukienniczej. O szczerości, a serdeczności, z jaką Ich przyjął komitet IV. Zjazdu oni sami najlepiej są przeświadczeni. — Z rezolucyj, powziętych na Zjeździe najdonioślejszą stać się może rezolucya, powzięta na wniosek p. *Karola Tuszyńskiego*, a wyrażająca potrzebę ogólnego *związku* towarzystw przemysłowo-handlowych, tudzież wytworzenia pisma codziennego, poświęconego specyalnie sprawom przemysłu i handlu naszego.

Zjazd V. uchwalono odbyć w Poznaniu podczas tamtejszej wystawy, w przyszłym roku odbyć się mającej. To też żegnaliśmy się wszyscy pełnemi nadziei słowy: »Do widzenia!«.

Handel i przemysł

ze stanowiska historycznego i zadania jego w dzisiejszej dobie.

Odczyt, wygłoszony na IV. Zjeździe kupców i przemysłowców we Lwowie 1894.

przez

Leopolda Lityńskiego.

Szanowne Zgromadzenie!

Czcigodny nasz poeta Adam Asnyk, zagajając walne Zgromadzenie Towarzystwa szkoły ludowej, powiedział owo charakterystyczne zdanie, że potrzeb jest tyle, iż nad niemi radzić najmniej potrzeba; a tylko zadaniem towarzystwa jest wynajdywać co raz to nowe sposoby — możliwie największego gromadzenia funduszów.

Pozwoliłbym sobie to jego zapatrywanie odnieść do interesów ogólno narodowych i mam to przekonanie, że jeżeli czego najbardziej nam niedostaje do stworzenia tej budowy, która jest marzeniem każdego Polaka, to brak nam potrzebnych funduszów, od których zależy zdrowie i siła organizmu — które są w dzisiejszych czasach tem dla organizmu narodowego, czem jest krew dla pojedyńczego indywiduum.

Przypominam sobie i nigdy nie zapomnę dysput moich polityczno-narodowych z okazyi mej bytności na wyspie Capri z korespondentem londyńskiego Theimsu Człowiek ten, bardzo inteligentny, a zarazem wielki przyjaciel Polski, rozumował w ten sposób, że gdyby Anglię spotkał los naszego narodu, toby cywilizacya jej i w ogóle akcya życiowa była klątwą dla tych, coby się odważyli szarpnąć na ich byt polityczny. Anglicy wyzyskaliby wszelkie urządzenia polityczne swoich nieprzyjaciół, ażeby ich zatopić w morzu swojego handlu, swojego przemysłu i swojej nauki!

Pozwólcie mi Panowie, że pod pewnymi względami, zastanowiwszy się głębiej i zrozumiawszy go dobrze, przyznać mu muszę racyę.

Wierzę mocno, iż nieszczęścia porozbiorowe nie mogłyby nigdy dosięgnąć tej przerażającej miary, bezwzględnie nie doprowadziłyby narodu do takiej rozpaczliwej przepaści, gdybyśmy byli uwzględnili zasadnicze warunki ekonomii politycznej, gdybyśmy byli okazali chociaż elementarne pojęcia o doniosłości handlu i przemysłu. W kwestyach tak ważnych, jak ta, którą się w tej chwili zajmuję, w domu swoim własnym i w pośród swoich, nie godzi się niczego ukrywać, co zgubnem było, niczego usprawiedliwiać, co do upadku doprowadziło. Dosyć powszechne zdaje się być mniemanie, jakoby główną przyczyną rozstroju handlowego w Polsce było niekorzystne położenie geograficzne. Mniemanie to na wskróś fałszywe potępia historya, na którą choć pobieżny rzut oka pozwolę sobie skierować. — Wszakżeśmy mieli czasy, kiedy granice Polski dwa morza; z północy i południa, oblewały. Z jednej strony złotodajny handel południowego wschodu wyciągał do Polski ramiona na morzu Czarnem. — Ujścia Dniestru mogły odprowadzać tych prowincyj plony, do własnego portu morskiego, zwanego Koczubie, niedaleko dzisiejszej Odessy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystawa przem. w Poznaniu r. 1895.

Dotychczasowe zabiegi Komitetu wystawy pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem. Podpisy na fundusz gwarancyjny doszły w samem mieście Poznaniu do tej wysokości, że niema najmniejszej obawy, aby z tej strony przyjście do skutku wystawy mogło być podane w wątpliwość. Nadeszły już i nadchodzą wciąż liczne zgłoszenia się bardzo poważnych wystawców tak, że już teraz spodziewać się można, że udział w wystawie przyjmie rozmiary, których początkowo nie przewidywano. Nachodzą także zgłoszenia się wystawców z Księstwa i z dalszych prowincyj i okolic, świadczące o żywem zainteresowaniu się wystawą.

Biuro komitetu wystawy znajduje się w starym ratuszu na parterze, w dawniejszych lokalach kasy. Program, warunki wystawy, jako też i podział na grupy, które Komitet ustanowił po gruntownych naradach, zostały już ogłoszone.

Wystawa ta obejmować ma następujące działy:

Grupa I. Gospodarstwo rolne i leśne. Górnictwo. Klasa 1. Myśliwstwo, rybołowstwo i gospodarstwo leśne. Kl. 2. Gospodarstwo rolne, pszczelnictwo. Kl. 3. Ogrodnictwo artystyczne i handlowe. Kl. 4. Torfiarstwo, górnictwo, sol anki.

Grupa II. Pokarmy, artykuły spożywcze. Kl. 1. Pokarmy i artykuły spożywcze. Kl. 2. Płynne artykuły spożywcze. Kl. 3. Tytoń, cygara, papierosy.

Grupa III. Przemysł chemiczny. Klasa 1. Przemysł tłuszczowy, mydło, perfumy, smarowidła na obuwie i t. d. Kl. 2. Klej, nawozy sztuczne. Kl. 3. Farby, laki, pokosty. Kl. 4. Preparaty chemiczne i aptekarskie.

Grupa IV. Materyały budowlane, Przemysł wyrobów z kamienia, gliny, porcelany i szkła. Klasa 1. Materyały budowlane. Kl. 2. Przemysł wyrobów z kamienia, cementu i z gipsu. Kl. 3. Towary gliniane, kamienne, porcelanowe, Kl. 4. Szkło i towary szklanne.

Grupa V. Budownictwo. Kl. 1. Architektura, budowle monumentalne i użytkowe. Kl. 2. Budownictwo inżynierskie, budowy portów, nadrzeczne, żelaznych kolei, mostów i traktów. Kanalizacja. Osuszanie i zawodnianie. Siła ciśnienia. Klasa 3. Technika pomocnicza, opał, wentylacye wodociągi, oświetlenie.



Widok z Wystawy lwowskiej.

Grupa VI. Przemysł tkacki, odzież. Klasa 1. Materje z włókna, przędza wszelkiego gatunku, towary szmuklerskie, towary powroźnicze. Kl. 2. Bielizna, pościel, ubrania męskie i kobiece, towary szewskie, sztuczne kwiaty, pióra do ubrania, hafty, koronki, towary pończoszkowe, towary kuśnierskie i futrzane, wyroby rękawicznicze. Kl. 3. Roboty fryzyerskie.

Grupa VII. Przemysł kruszcowy. Kl. 1. Broń. Kl. 2. Wyroby żelazne i metalowe. Kl. 3. Wyroby z metali nieszlachetnych, cynowe, cynkowe, miedziane, mosiężne, bronzowe, aluminiowe itd. Klasa 4. Wyroby ze srebra i złota, roboty jubilerskie.

Grupa VIII. Przemysł drzewny. Kl. 1. Stolarstwo budowlowe. Wyrób mebli wyścielanych. Urządzenia pokoi i domów. Kl. 2. Towary korkowe, roboty koszykarskie, tokarstwo, snycerstwo. Kl. 3. Pospolite wyroby z drzewa, sprzęty kuchenne i domowe, bednarstwo. Kl. 4. Towary z drzewa malowane, bajcowane i pozłacane.

Grupa IX. Wyroby ze skór i kauczuku, towary krótkie. Kl. 1. Towary skórzane i siodlarskie. Kl. 2. Towary z kauczuku i gutaperki. Kl. 3. Wyroby z morskiej piany, szyldkretu, bursztynu, rogu, kości słoniowej, kości, drzewa, masy perłowej, karuku, alabastru, agatu itd. Kl. 4 Zabawki. Kl. 5. Towary galanteryjne ze skóry, bronzu i lakierowane. Kl. 6. Laski, bicze, szczotkarstwo.

Grupa X. Przemysł papierowy. Klasa 1. Przybory papierowe, tektura, papier. Kl. 2. Przybory do kroju, rysunków i malowania. Kl. 3. Roboty introligatorskie, pudełka, torebki i wyroby z papieru »maché«.

Grupa XI. Maszyny. Elektrotechnika i środki przewozu. Klasa 1. Maszyny parowe, motory innego rodzaju, kotły parowe. Kl. 2. Narzędzia, maszyny narzędziowe dla

obrabiania drzewa, skór, metalu, materyału papierowego i materyałów włóknistych. Kl. 3. Maszyny i aparaty dla gospodarstwa wiejskiego, gorzelń, browarów, mleczarń itd. Klasa 4. Maszyny dla użytku w gospodarstwie domowem; maszyny do szycia, maszyny do przędzenia itd. Kl. 5. Welocypedy. Kl. 6. Wozy wszelkiego rodzaju i powroźnictwo.

Grupa XII. Narzędzia naukowe. Instrumenty muzyczne. Zegary. Klasa 1. Narzędzia matematyczne, astronomiczne, fizyczne i chemiczne, aparaty chirurgiczne i hygieniczne. Kl. 3. Instrumenty muzyczne i odpowiednie środki pomocnicze. Utwory muzyczne i sztuczne instrumenty muzyczne. Kl. 4. Zegary.

Grupa XIII. Sztuka rytnicza i obrazy. Kl. 1. Drukarstwo, miedzioryty, staloryty, poddruk, litografia, chromografia, fotodruk. Kl. 2. Rytownictwo i drzeworytnictwo. Kl. 3. Fotografia. Kl. 4. Rysowanie wzorów; malarstwo dekoracyjne.

Grupa XIV. Szkolnictwo przemysłowe. Literatura procederowa i przemysłowa Literatura.

Grupa XV. Urządzenia dobroczynne. Pielęgnowanie zdrowia i sposoby ratunku. Klasa 1. Pielęgnowanie zdrowia i sposoby ratunku. Kl. 2. Przybory straży ogniowej i bezpieczeństwa.

Crupa XVI. Roboty kobiece i przemysł domowy.

Wystawa zostanie otwartą w niedzielę 26. maja 1895 o godz. 12. w południe i ma trwać według tymczasowej uchwały przez 8 tygodni z zastrzeżeniem przedłużenia jej.

Wystawa nie ogranicza się na same tylko produkta Wielkiego Księstwa Poznańskiego; wystawcy jednakże z innych prowincyi muszą mieć zastępców, mieszkających w prowincyi Poznańskiej.

Zgłoszenia przedmiotów na wystawę muszą nastąpić *najpóźniej* do 1. października 1894.

Podawszy powyżej ten program wystawy W. Ks. Poznańskiego, wyrażamy nadzieję, że co raz bujniej rozwijający się tam polski przemysł -- mimo nasuwających się wciąż pewnych trudności — wystąpi świetnie i nada *blasku, tudzież siły przyciągającej* całej Wystawie!

W sprawie założenia polskiej fabryki papieru i sukna w Księstwie Poznańskiem.

Głos *Jana Szymańskiego*, kupca z Wrocławia.

Wobec tego, że co raz więcej usuwa się ziemia z pod nóg naszych, czas byłby, abyśmy koniecznie i stanowczo pomyśleć o naszem jutrze, bo ostatecznie nie będziemy mieli za co i co jeść i gdzie spocząć. Przemysł jest jeszcze jedyną dźwignią, który nas może do pewnych korzystnych rezultatów doprowadzić. Bo lekarzami, księżmi, sędziami lub profesorami nie możemy wszyscy zostać, a w większej części i nie mamy na to. Urzędnikiem pruskim chcąc zostać, musimy się zaprzeć swego i zostać Niemcami.

Chcę tu mówić o przemyśle fabrycznym, gdzie wiele rąk polskich może zapracować na kęs chleba. Będzie tam potrzebny i robotnik i wyższy i niższy urzędnik, jako to buchalterzy, fachowi kierownicy, dyrektorzy i t. d.

Konieczność wymaga, aby przedewszystkiem na naszym polskim gruncie stanęła fabryka papieru i wyrobów papierowych.

Przedsiębiorstwo takie co prawda wymaga znaczniejszego nakładu materyalnego, ale się też znacznie opłaca.

Fabryka papieru mogłaby stanąć na akcye, a zbudowaną musi być nad wodą i gdzie jest wiele drzewa, gdyż oprócz papieru z szmat płóciennych, z których się czysty papier wyrabia, można także wyrabiać drzewny papier i z słomy. Najlepszym byłby n. p. Śrem do tego.

Każdy mi przyzna, że papier jest to artykuł, którego każdy potrzebuje i to w znacznych ilościach.

Ile to już dzieci papieru spotrzebują na kajety — ile to potrzebują rocznie urzędy — nawet zwyczajny człowiek potrzebuje wiele papieru — ile gazet drukują na papierze, ile to spostrzebuje rocznie każdy kupiec tytek (tutek), woreczków papierowych, papieru słomianego — ile rachunków i t. d.

A wszystko to wyrabia obca ręka, ręka nam nieprzychylna, która się z nas żywi i nas za to po gardle dławi. A jak miło byłoby każdemu pisać na papierze wyrobu krajowego. Tak tysiące, a nawet milony marek wydaje nasz polski kraj na papier sam, a nasze ręce nie mają pracy.

Jak korzystną jest fabryka papieru i wyrobów papierowych, niech posłużą następujące przykłady. W Kościanie powstała mała żydowska fabryczka tytek w małym domeczku. Dziś fabrykant rozbudował się olbrzymio, na Górnym Ślązku nabył fabrykę papieru, mieszka w wili, jak książę jaki i jest milionerem.

W Wrocławiu powstało kilka fabryk tytek w bardzo krytycznych warunkach. Dziś wszyscy są fabrykantami na wyższą skalę. Mieszkają w własnych domach wielkich; niektórzy mają fabryki papieru i są dziś majętnymi ludźmi.

W Bielsku — Białej na austryackim Ślązku, powstała fabryka papieru braci Fiałkowskich również w trudnych warunkach, a dziś fabryka ta cieszy się ogromnem powodzeniem.

Tak i u nas konieczność wymaga, abyśmy zaradzili złemu. Podajmy sobie bratnią dłoń i niech niejedna chętna polska ręka złoży złotą cegiełkę na ten cel, a powstanie złoty gmach pracy, gdzie okruchy złota spadać będą oficie między braci naszych, szukających chleba.

Cieszyłoby mnie bardzo, aby słowa moje szczere, odbiły się echem przychylności. Mamy bowiem wiele pracy przed sobą, lecz tylko zespolonemi siłami pokonamy trudności. Dwieście akcyj po 1000 marek wystarczy na rozpoczęcie dzieła tego; mniejsze akcye mogłyby być już od 100 marek.

Również potrzebna jest na naszej ziemi fabryka sukna w połączeniu z przędzalnią wełny. Wełnę z naszych owiec kupują żydzi za marne pieniądze i eksportują do Saksonii i za granicę. A gdyby była u nas fabryka sukna, byłyby lepsze ceny na wełnę, żydki nie byliby tacy hardzi — my — nosilibyśmy ubiory z krajowego wyrobu i wiele polskich rąk zapracowałoby sobie na utrzymanie swych rodzin.

Cieszyłoby mnie bardzo, aby szanowne wszystkie pisma polskie zajęły się sprawą założenia fabryki papieru i wyrobów papierowych. Znalazłem bowiem bardzo wielu przychylnych rodaków pomiędzy pp. kolegami kupcami, którzy mi przyrzekli wziąć akcyj za mniej więcej 50 tysięcy marek, a przecież mamy bardzo wielu zamożnych pp. obywateli ziemskich, którzy jak najchętniej zakupią wiele akcyj. Chodzi głównie o energicznego i nader praktycznego fachowego inżyniera, a tego nam poleci polska fabryka braci Fiałkowskich w Bielsku — Białej.

Podając powyższą odezwę, omawiającą myśl, wypowiedzianą już zresztą dawniej, a odczuwaną żywo w całej Wielkopolsce, życzymy braciom naszym, aby myśl ta jak najrychlej stała się czynem.

Oddział II. „Dźwigni“.

Organ kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

Z IV. Zjazdu kupców i przemysłowców.

Odbytego we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 sierpnia.

I. dzień Zjazdu, 19 sierpnia.

O godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym, a o godzinie 10 śniadanie kosztem Komitetu w lokalu ochotniczej straży ogniowej.

Pierwsze plenarne posiedzenie odbyło się o godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej, na którem zebrało się stu kilkudziesięciu uczestników, a między nimi około 80 Wielkopolan.

Ogółem przybyło około 200 uczestników — niektórzy przybyli z rodzinami.

Zjazd powitał prezydent miasta p. Mochnacki następującymi słowy:

»Zacni panowie! Witam was serdecznie imieniem tego grodu, który niegdyś był sławnem i kwitnącem Emporyum wschodu i zachodu — witajcie nam w murach tego miasta. Polski stan kupiecki odznaczał się zawsze wysoką inteligencyą, gorącym patryotyzmem i tradycyjną uczciwością polską. Pielęgnujcie starannie te cnoty naszych praojców, gdyż tem narody stoją, tem narody słyną; a z nich upadkiem te narody giną. Cześć i dzięki wam za to, żeście obrali nasz gród na IV. Zjazd kupców i przemysłowców, aby radzić nad wspólną dolą i niedolą i uczcić nasze święto narodowe. Jeżeli naszą wystawę można nazwać świetną i wspaniałą, to waszą zasługą jest, że pierwsza myśl urządzenia tej wystawy wyszła z łona waszego. Myśl ta została urzeczywistniona; a żmudna praca około tego wielkiego dzieła, złożona w godne, doświadczone i pełne poświęcenia ręce, dziś święci tryumf zasłużony i dzierży palmę zwycięstwa. Witajcie nam zacni panowie, witajcie w gościnnych murach tego grodu, radźcie i pracujcie na pożytek dla naszego społeczeństwa i na chwałą dla polskiego imienia — a Bóg niech wam użyczy pomocy«.

Następnie imieniem Komitetu obywatelskiego przemówił właściciel fabryki p. J. Baczewski w ten sposób:

»Imieniem komitetu obywatelskiego przypada mi ten zaszczyt powitać was panowie i podziękować, żeście tak licznie przybyli. Ażeby dać wyraz uczuciom, jakie radością w tej chwili przejmują mą duszę — trzeba wymowniejszych ust, jak moje i tylko zwrócę uwagę waszą, panowie, w tej uroczystej chwili na dwa fakty, które sedno naszego narodowego święta stanowią. Pierwszy: naród wobec Boga i ojczyzny spełnił swój obowiązek Drugi: naród zestawił owoce swej pracy na stryjskiem wzgórzu, na którem rok temu dzika trawa rosła, a garstka ludzi pod naczelnictwem genialnego, przezornego prezydenta Marchwickiego zmieniła je w urocze schronisko dla polskiej sztuki i polskiego przemysłu. Jeśli te dwa fakty będą główną sprężyną dalszej pracy na polu przemysłu — wtedy dzieło samego odrodzenia uwieńczy skutek, bo ostatecznym efektem naszej pracy będzie »siła« — a siła, panowie jest jutrzenką wolności. Pod tem hasłem witam was panowie“.

Na te przemowy odpowiedział P. Kubicki ze Śremu kupiec i poseł do parlamentu niemieckiego, podniósłszy w swej przemowie potrzebę wytworzenia rodzimego, swojskiego przemysłu.

Następnie p. Jakób Lewicki powitał zebranych w imieniu kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców i zdał sprawę z wykonania uchwał III zjazdu, przyczem z naciskiem podniósł, że Akademia handlowa we Lwowie bliską już jest urzeczywistnienia i prawdpodobnie najdalej za 2 lata przyjdzie do skutku. Mowca zakończył swe przemówienie tem, że odrodzenia narodowego szukać nam należy w ekonomicznej pracy.

Na wniosek Komitetu, przedstawiony przez p. Ihnatowicza, wybrani zostali. — Na I posiedzenie: prezesem p. Kubicki ze Śremu, wiceprezesami pp. Bolesław Kasprowicz, z Gniezna i dr. Karchowski, chemik z Poznania, a sekretarzami pp. W. Włodzimirski, Stachiewicz i S. Gabriel; gospodarzami: pp. J. Wczelak i Müller.

Na II. posiedzenie (we wtorek 21 b. m.) prezesem p. Grosse z Krakowa; wiceprezesami pp. Gurowicz z Budapesztu i Grabski z Gdańska. Gospodarzami wybrano pp. Bascha i Krykiewicza.

P. Kubicki podziękował gorącemi słowy za wybór, a na galeryi zagrała Harmonia

Po przyjęciu regulaminu posiedzeń i przeprowadzeniu podziału na komisye, wygłosili odczyty p. Leopold Lityński, właściciel handlu farb i materyałów we Lwowie, tudzież p. Karol Tuszyński, właściciel Zakładu spedycyjnego we Lwowie. — Odczyt p. Lityńskiego zaczynamy już drukować w obecnym N-rze, a w następnych N-rach »Dźwigni« podamy obydwa odczyty.

C. d. n.

Kronika „Dźwigni“

przemysł, handel, komunikacye, ubezpieczenia i t. d.

Nowa serya ustaw walutowych i wycofanie not jednoreńskowych.

Dziennik ustaw państwa z 24 b. m. ogłosił:

Ustawę z 9 lipca b. r., upoważniającą ministeryum skarbu do zawarcia układu w sprawie ściągnięcia banknotów państwowych (Nr. 154) w ilości 200 mil. not.

Ustawę z 9 lipca b. r., przekazującą ministeryum skarbu kwotę 224 milionów koron z depozytu walutowego. (Nr. 153.)

Ustawę z 9 lipca b. r., upoważniającą Ministra skarbu do zmniejszenia bieżącego długu w częściowych przekazach hipotecznych aż do ilości 70 mil. zł. (Nr. 156.)

Obwieszczenie o wspólnym układzie między Austryą, a Węgrami w sprawie wycofania not jednoreńskowych (Nr. 157.)

Rozporządzenie ministeryum skarbu z 24 lipca br., zarządzające ściągnięcie i wykupno jednoguldenowych not państwowych. (Nr. 158.)

Sprawa budowy tanich pomieszkań.

Referat na IV. Zjazd kupców i przemysłowców.

Opracował i przedstawił Józef Wezelak.

Jako referent w sprawie budowy tanich mieszkań dla robotników — sądzę, iż byłoby zbytecznem rozwodzić się szeroko, jak ważną jest sprawa zdrowych, a tanich mieszkań nie tylko dla robotników, ale w ogóle dla klasy niezamożnej.

Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że szczęśliwie życie rodzinne, chociażby w szczupłem, jednakowoż dla siebie odgraniczonem, hygienicznie urządzonem mieszkaniu jest tak pod względem moralnym, jako też i materyalnym jedną z głównych podstaw dobrze urządzonej gminy i kraju.

Gromadne zaś mieszkania, tak zwane „kątem“, które niestety szczególnie w miastach zbyt licznie napotykamy, są tak pod względem moralnym, jako też i zdrowotnym wprost zabójcze — czyż bowiem można w takiej mieszkańcami przepełnionej izbie myśleć o moralnem wychowaniu dzieci?

Czyż wchodzące do takich gromadnych mieszkań jednostki nie zatracają wszelkich szlachetniejszych uczuć?

Owszem stanowczo można twierdzić, że tego rodzaju ciasne i gromadne mieszkania są owymi rozkładnikami, w których przybysze obojga płci tracą resztkę godności człowieka; te mrowiska są jedną z przyczyn dzisiejszych niezdrowych prądów pod względem moralnym.

A cóż tu mówić o stosunkach zdrowotnych; mieszkania takie mieszczą się zazwyczáj w podziemiach lub ciasnych podwórkach w pobliżu zbiorników wszelkich nieczystości.

Są naturalnie owemi stałemi siedliskami chorób wszelkiego rodzaju, o czem tylko ten może mieć jakie takie wyobrażenie, kto choć raz zajrzał w takie mrowisko; a daty z biur statystycznych o stanie zdrowotności są wprost przerażające.

Jednem z bezpośrednich następstw takich niezdrowych mieszkań jest też ciągłe wzmaganie się budżetów na ubogich w gminach — ciągle wzrastająca liczba tych, którzy szukają przytułku w szpitalach i w schroniskach — jakoteż wzmagająca się ciągle nędza w niższych warstwach ludności.

Z tych to właśnie powodów sprawa budowy tanich, a zdrowych mieszkań powinna w równej mierze obchodzić gminy, kraj, jako też państwo całe, a stać się winna piekącą sprawą społeczną.

Ażeby temu szerzącemu się złemu choć w części zapobiedz, trzeba, by budowano mieszkania małe, li tylko dla jednej familii i tak tanie, by robotnik ze swego zarobku był w stanie mieszkanie to sam opłacić, nie potrzebując przyjmować żadnych współlokatorów.

Nasuwa się więc pytanie, na jakiej drodze należałoby odpowiednią akcyę rozpocząć, aby budowano tego rodzaju mieszkania; trudno bowiem przypuścić, by państwo, kraj, lub gminy zechciały bezpośrednio brać udział w tej akcyi. — Otóż — należy do niej zachęcić kapitał. — W jakiej formie czy to jako prywatnego właściciela, czy też jako towarzystwo akcyjne, o tem na razie byłoby zawcześnie dyskutować — najważniejsza, by stworzono takie warunki, aby kapitał sam się wziął do budowy tanich mieszkań — a to może nastąpić tylko wtedy, gdy kapitalista będzie widział w tem swój interes — tych warunków jednakowoż dotychczas niema.

Pomimo bowiem, iż ustawą z dnia 9. lutego 1892 przyznano niejako pewne ulgi w podatkach od budynków na mieszkania dla robotników, ale ulgi te są poprostu za małe w porównaniu do wymagań, pod jakiemi rzeczona ustawa ulgi w podatkach od tego rodzaju budowli przyznaje — czego najlepszym dowodem to, iż dotychczas z ulg tych ustawą przyznanych wcale nie korzystano.

I tak ustawa z dnia 9 lutego 1892 przyznaje ulgi od podatku dla budynków, *wyłącznie* dla robotników wynajmowanych.

Otóż zdaniem mojem, należałoby żądać, by z tanich mieszkań korzystać mogli w ogóle ludzie niezamożni t. j. ci, którzy nie płacą podatków bezpośrednich. — Ustawa przyznaje zresztą ulgi podatkowe tylko wtedy, gdy budynki te stawiały:

a) gminy, stowarzyszenia humanitarne i zakłady dla robotników,

b) stowarzyszenia wyłącznie dla swych członków,

c) pracodawcy dla swych robotników.

Tu ze zdziwieniem widzimy, iż wykluczono ludzi, mających środki do tego, od budowy tego rodzaju mieszkań.

Uwolnienie to rozciąga się na lat 24 od chwili skończenia budynku.

Czasokres to za krótki — zaś §. 5. postanawia czynsz maksymalny od 1 m^2 przestrzeni mieszkalnej, a więc nie od przestrzeni zabudowanej, przez co sień, klatka schodowa, spiżarki, wychodki odliczają się od tej przestrzeni i tak: dla Wiednia fl. 1.75, dla miast, liczących przeszło 10.000 mieszkańców, fl. 1.15; we wszystkich innych miejscach 80 ct. w. a. za m^2 — tak, że według dokładnych obliczeń przez ludzi fachowych kapitał, włożony w budowę przyniósłby około 2 do 2.25 %, co jest stanowczo na obecne czasy za mało — zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, iż jest tu także pewne ryzyko co do ściągalności czynszu.

W §. 3. powołanej ustawy zastrzeżonem jest, iż budynki zawierające takie mieszkania, w których podłoga leży pod poziomem ulicy, są wyłączone od tego uwolnienia od podatku; a §. 4., normujący wielkość mieszkań postanawia, że mieszkanie o jednej izbie nie może być mniejsze nad 15 m^3, jeżeli zawiera 2 izby, nie może być mniejsze nad 40 m^2.

A zatem pokoik, tak zwany kawalerski 4 m. dł. 3 m. szeroki, mierzący 12 m^2 byłby nie możliwy — tak samo kuchnia i pokój o wymiarze kuchni 3 m. szerokości, 4 m. długości, tudzież 12 m^2 — zaś pokój o 4 m. szerokości, 5 m. długości, tudzież 20 m^2, stanowiący wcale obszerne mieszkanie, odpowiadałby przepisom rzeczonej ustawy.

W obec naprowadzonych tu powodów, pozwalam sobie postawić następujące wnioski:

„Poleca się Zarządowi krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, aby rozpoczął starania i starał się skłonić do wspólnej akcyi instytucye w kraju, jak Izby handlowe, — przemysłowe — Towarzystwa techniczne, — korporacye rękodzielnicze i t. p., iżby wystosowano wspólnie petycyę do Rady państwa, z żądaniem zmiany ustawy z dnia 9 lutego 1892 w tym kierunku:

I. by z ulg podatkowych mogły korzystać nie tylko budynki z taniem mieszkaniem dla robotników, ale także i dla osób, nie podlegających opłacaniu podatków bezpośrednich w ogóle.

II. by budynki te zwolnione zostały od podatków na lat 30,

III. by minimalną objętość pojedyńczych izb zredukowano,

IV. by ustanowiono maksymalne komorne dla miast, liczących nad 75.000 mieszkańców za m^2 rocznie fl. 2·40.

Sprawozdanie

z III. Zjazdu krajowych kupców i przemysłowców we Lwowie.

(Dokończenie).

W sprawie szkół przemysłowych (p. 9.) powzięto rezolucyę, domagająca się, aby w kraju oprócz dotychczasowych potworzono zawodowe szkoły także dla innych rodzajów przemysłu, które u nas są w zaniedbaniu, jak n. p. pasamonnictwo, drobne wyroby skórzane i t. d.

W sprawie szkół handlowych (p 10) powzięto na podstawie dłuższego referatu rezolucyę, przekazującą tę sprawę zarządowi gł. Towarzystwa.

Zarząd o ile możności wykonał postulaty III Zjazdu; sprawę zaś Akademii handlowej we Lwowie wprowadził już na pewne i realne tory.

Projekt nowej ustawy o patentach i ochronie wzorów, tudzież sprawa marek ochronnych.

Referat, zgłoszony na IV. Zjazd kupców i przem. we Lwowie.

(Dokończenie).

Zanim patent udzielony zostanie, musi władza szczegółowo zbadać, czy przypadkiem wynalazek nie jest identyczny z innym już patentowanym, a choćby nawet z takim, któremu przyznano przywilej lub też ochronę wzoru. W razie zachodzącego podobieństwa nie może władza udzielić patentu. Pierwej uzyskana ochrona wzoru wyklucza możność uzyskania patentu (§. 4); gdyby jednak mimo to patent wydano, wówczas niema miejsca zarzut nieważności, tylko następuje zawieszenie patentu w myśl §. 7 projektu ustawy o ochronie wzorów użytkowych.

Urząd patentowy ma się składać z trzech oddziałów, a mianowicie 1) *Oddział zgłoszeń* 2) *Oddział zażaleń* i 3) *Oddział nieważności*. Utworzony ma być także *senat patentowy*, trybunał dla spraw patentowych, złożony z członków sędziowskich, administracyjnych i technicznych. Nadto projektowane są także dwie nowości: *inspektorowie* patentowi i prokuratorzy, względnie zastępcy patentowi. — Przytoczonym powyżej trzem oddziałom odpowiadają trzy rodzaje postępowania czyli procedury w sprawach patentowych, a zatem postępowanie przy zgłoszeniach, przy wnoszeniu zarzutów i przy wnoszeniu zażalenia nieważności.

Postępowanie w oddziale zgłoszeń poprzedzają zazwyczaj t. z. przedwstępne badania. Jedno i drugie w drodze pisemnej.

Zaznaczyć nam tu jeszcze wypada jako wielce pożądaną nowość *dozwalanie późniejszego uiszczenia zaległej taksy patentowej, tudzież zastanowienie taksy patentowej dla wynalazcy-robotnika* na cały rok.

Nowe te postanowienia wielce wpłynęły na upowszechnienie się w Austryi marek ochronnych.

Instytucya to powinnaby i w naszym kraju silniej się rozkrzewić, gdyż w braku tejże wydajemy niejednokrotnie oryginalne pomysły na łup obco-krajowym przedsiębiorcom

W ogóle nowa ustawa w myśl projektu stoi na stanowisku z wielu względów dość odpowiadającem dzisiejszym stosunkom; nie jest atoli wolną od błędów, a w szczególności od zbytniego biurokratyzmu. Celem uchylenia go choć w części, sądzę iż należałoby projekt o tyle zmienić, *aby w oddziale zgłoszeń zaprowadzić procedurę ustną, a także samą dopuścić także przy badaniach przedwstępnych.*

Wpłynęłoby to bardzo korzystnie na cały tok postępowania. Ileż to bowiem nieraz papieru trzeba zapisać, zanim wynalazca wyjaśni należycie na czem zupełna nowość jego pomysłu polega, a w czem zaprowadził tylko ulepszenie i t. d.

W ogóle urząd patentowy łatwiejby się w takich razach oryentował, a mając styczność z praktyką życia, nie załatwiałby spraw ani zbyt szablonowo, ani też ze zbytnią niekiedy drobiazgowością, właściwą referentom, pracującym wciąż tylko przy zielonym stoliku.

Wyrażamy tu także zapatrywanie, ze lepiejby było, gdyby ustawa określała bliżej, co to jest wynalazek — tudzież gdyby ściślej oznaczyła wzajemny stosunek ochrony wzorów do ochrony patentu i uwydatniła lepiej między nimi granicę.

Projekt ustawy o ochronie wzorów użytkowych (Entwurf des Gebrauchsmusterschutz-Gesetzes) nie będzie nas tutaj długo zajmował; witamy go tylko, jako zapowiedź należytej ochrony dla tych wynalazców, którzy nie mogą od razu wystarać się o patent.

Natomiast bliżej zastanowić się nam tu wypada nad sprawą marek ochronnych

Nowa ustawa o markach ochronnych weszła już w życie od roku 1890.

Widocznie przyniosła ona wiele nowych, a pożytecznych postanowień, skoro od czasu jej wydania datuje się w Austryi zwiększony znacznie ruch w rejestrze marek ochronnych.

W porównaniu z latami przed rokiem 1890 wzrosła zaiste nadzwyczajnie liczba zgłoszeń do tego rejestru

Przyczyna tego głównie ta, że nowa ustawa udziela właścicielom marek ochronnych o wiele skuteczniejszej ochrony, aniżeli dawniejsza, a co więcej poddaje ewentualne spory w ostatniej instancyi orzecznictwu najwyższego Trybunału sprawiedliwości.

Nadto wprowadziła nowa ustawa t. z. avis préalables, które po polsku mogłyby się nazywać »przestrzeżeniami pierwszeństwa«.

Polegają one na tem, że jeśli ktoś zgłasza jakąś markę, podobną do innej, wpisanej już do rejestru, to prowadzący rejestr uwiadamia o tem petenta i »przestrzega“ go przed używaniem takiej marki — a zarazem zawiadamia o tem właściciela tejże.

Kończąc ten referat, stawiamy następującą rezolucyę: III. Zjazd kupców i przemysłowców uznaje potrzebę reformy ustawy patentowej; ale domaga się, aby kwestyonaryusz w tej sprawie został rozesłany nie tylko izbom — lecz także towarzystwom przemysłowo handlowym; w sprawie zaś marek ochronnych wyraża Zjazd zapatrywanie, iż byłoby rzeczą *bardzo pożądaną, aby przemysłowcy i kupcy nasi korzystali lepiej i w większej mierze z rejestru marek ochronnych*, aniżeli dotychczas.

Oddział III. „Dźwigni“.

Ruch przemysłowy, handlowy i finansowy.

Opisy, dzieje i sprawozdania Zakładów i przedsiębiorstw, Informacye i Ogłoszenia.

Od Administracyi »Dźwigni«.

Dział III. »Dźwigni« ma na celu przedstawianie ruchu na polu przemysłu, handlu, kredytu, ubezpieczeń i t. d., tudzież popieranie ruchu na tych polach w kraju bądź przez *poważne, w interesie ogółu leżące reklamy i sprawozdania;* bądź też przez inne *publikacye przemysłowe, handlowe i finansowe* i t. d. bądź *zwykłe*, bądź *illustrowane; poważne* lub *humorystyczne; wierszowane* lub *niewierszowane*, a wreszcie przez *cenniki, adresy, informacye* i zwykłe ogłoszenia. Dział ten III-ci wreszcie przeznaczony jest dla każdego, kto chce podać do tego organu opis swego przedsiębiorstwa, czy to pod względem technicznym, czy też historycznym; tudzież dla sprawozdań wszelkiego rodzaju. Sprawozdania dłuższe, z których dajemy także odbitki, idą na koszt interesowanego; sprawozdania odpowiednio streszczone drukujemy bezpłatnie.

Proszę czytać!

„Proszę czytać“ powtarzamy, a właściwie należny temu artykulikowi tytuł niech sam Szanowny czytelnik w umyśle swym utworzy. — Aby módz jak najlepiej i z jak największym pożytkiem służyć krajowemu przemysłowi i handlowi, nawiązuje nasze pismo stosunki, zaznajamia się szczegółowo z cenami towarów porównuje miejscowe ceny z zagranicznemi, porównuje gatunek towarów i tak pragnie służyć naszej publiczności jako doradca przy zakupnie.

Niema wątpliwości, że ktokolwiek ma kupić ten lub ów towar, radby nabyć go najtaniej, a w każdym razie nie przepłacić. Czy jednak jest w możności jako nie fachowy przeprowadzać porównanie ceny i jakości potrzebnego mu artykułu? — Zapewne że nie, a przynajmniej bardzo rzadko. — Często dzieje się tak, że otrzymawszy cennik zagraniczny albo wyczytawszy, szumną reklamę, która trafi w porę, gdy potrzebujemy tego lub owego towaru — sprowadzamy go.

Zagranica łoży najwięcej na reklamy. — Mamy oto przed sobą pewien cennik zagraniczny który wychodzi nakładem *stu tysięcy!* Jestto liczba poważna i musi przynieść skutek — bo któżby się oparł się pokusie i nie zamówił towaru opisanego szumnymi przymiotnikami »das feinste« „praktich und billig“ von „unvernichtlichen Dauerhaftigkeit“ i t. p. — Podobne reklamy znajdują u nas respekt i wielu na nie się łapie, otóż zadaniem »Dźwigni« będzie wykazywać *fachowo* wartość reklamowanych przedmiotów i przeprowadzać fachowe *porównanie cen zagranicznych* z krajowymi i być dla czytelnika doradcą i tym ciceronem w wędrówkach, jakie nasz umysł odbywa, gdy chcemy coś kupić.

Po takim wstępie zaczynamy przechadzkę; a zechciej nam Szanowny czytelniku towarzyszyć w myśli. Cyfry, które tu przytoczymy, objaśnią cel, do którego zdążamy; po skończeniu zaś wspólnej przechadzki zechciej nam oświadczyć, czy nie jest to pożyteczna praca być doradcą przy zakupnach, orendownikiem przemysłu i handlu krajowego i chronić publiczność przed zbyteczniejszymi wydatkami, aniżeli istotnie potrzeba na ten lub ów sprawunek.

Zaczynamy zrozbiorem cennika, o którym powyż pisaliśmy (Storch), a który pono w 100.000 exemplarzy wychodzi dwa razy na miesiąc, więc prawdopodobnie co najmniej w kilkuset tysiącach egzemplarzach w naszym karaju co roku się rozchodzi.

Są tam reklamowane n. p. zaraz na pierwszej stronicy: Garnuszki emaliowane $1^1/_2$ ltr. objętości po cenie 60 ct. a na 3 litry po cenie 1 zł. — *Takie garnuszki płacą się w magazynach lwowskich po 38 ct. i po 66 ct.* Są tam w tym samym stosunku inne naczynia po cenach o 10 do 30% droższych, aniżeli w naszych krajowych handlach! — Korkociągi, notowane po 40, kosztują we Lwowie po 30 ct.

Przyrządy do obierania kartofli, które znachodzimy u nas w cenie po 5 ct. kosztować mają aż 10 ct. Maszynki do tarcia migdałów, kosztujące 1·50, znaczone są po 1·60 ct. Szybkowarki spirytusowe po 40 ct. kosztują u nas tylko 30 ct.

Tyle z działu towarów żelaznych — nie na tem jednak koniec — cennik ten zagraniczny posiada do 50 kartek, bitego druku i obejmuje działy różne, mianowicie towary łokciowe — ubrania, jak n. p. bieliznę — kapelusze; dalej towary takie jak kawę — czekoladę, wina, makarony i t. p. tysiączne artykuły. — Porównanie tychże jest na razie zbyteczne. — Choć już z poprzedniego zestawienia wnioskować można, jakiemi cenami zadowalniają się firmy zagraniczne, to jednak podamy tu inne porównania, skoro nasze stosunki z dotyczącemi firmami krajowemi dojdą do stałej *łączności.*

Najnowsze atesty, nadesłane P. Schumannowi.

Plac Bernardyński l. 14.

Oświadczenie. Opalając zeszłej zimy pokój piecykiem *Geburtha*, przekonałem się, że przymioty piecyka tej konstrukcyi przewyższyły oczekiwania moje.

Przedewszystkiem podnieść należy w jednej chwili rozwijające się ciepło bez najmniejszego swędu, tak szkodliwego, a tak charakterystycznego u piec. żelaznych wszelkiego rodzaju.

Co stwierdzam niniej. z przyjemnością w interesie ogółu.

Antoni Ostrowski właśc. Banku zastawczego

Oświadczenie. Lokal fabryki mojej, składający się z 6 obszernych ubikacyj bywa w zimie ogrzewanym piecami żelaznymi.

Otóż z przyjemnością tutaj zaznaczyć muszę, że wśród pieców żelaznych, które posiadam w rozmaitych konstrukcyach i od rozmaitych firm, znakomicie wyróżnia się piec żelazny *Geburtha* Nr. 10, dostarczony mi przez W. Pana piec ten bowiem nie tylko że tańszym jest od tamtych, lecz przewyższa pod względem ogrzewania lokalu piece innych konstrukcyj, to też sumiennie stwierdzam, że żelazny piec *Geburtha* jest najlepszym piecem.

Z poważaniem *Z. A. Gieszkowski.*

Cennik pieców Geburtha podamy w następnym N-rze „Dźwigni“.

Przez Wys. c. k. Władzę konc. prywatna

Szkoła handlowa

we Lwowie

Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Początek roku szkoln. 1894 5 z dniem 15. września 1894. Wpisywać się można codziennie od 2—3 popoł. w lokalu szkoły: Krakowska 7. III. p.

L. E. Velzé

Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca się rychłe wpisanie.

W kraj. Szkole garncarskiej w Kołomyi

rok szkolny rozpoczyna się od 1-go września

Warunki przyjęcia: wiek najmniej lat 12 i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego; ukończona Szkoła ludowa lub egzamin wstępny w zakresie programu Szkoły ludowej.

Kurs trzyletni. Zapisy od 25 sierpnia.

Program Szkoły: Wyrób naczynia kuchennego i majoliki; wyrób i ustawianie pieców kaflowych; wyrób cegieł, dachówek i rurek drenowych; rysunki wolnoręczne, geometryczne i zawodowe; chemia, technologia keramiczna, rachunkowość i stylistyka kupiecka.

Kołki z aluminium. Fabrykat patentowany pod Nr 8191. Na żądanie wysyła cenniki i próbki **B. Smetański** w Wojniłowie bezpłatnie za nadesłaniem marki za 5 ct na odwrotny list.

Książka zalecenia godna dla każdej biblioteczki domowej

„ROZWÓJ WALUTY“

Rozprawa

Zygmunta Korosteńskiego

drukowana z. r. w **„Ekonomiście polskim“**, a przedstawiająca w jasny i przystępny sposób **dzieje i znaczenie pieniędzy**, tudzież najnowsze zdarzenia i zmiany w dziedzinie waluty.

Jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach kraju. — Cena 2 zł. w. a.

Dochód ze sprzedaży przeznaczył autor na wydawnictwo »Dźwigni«.

Przy zamówieniach „Rozwoju waluty“ nadesłanych na ręce Administracyi czasopisma **„Dźwigni“** ulica Batorego liczba 34 udziela się Szan. Prenumeratorom „Dźwigni“ 25% opustu, wobec czego nabyć mogą „Rozwój waluty“ za nadesłaniem **tylko** 1 złr. 50 ct.

Portoryum za książkę opłaca sama Administracya „Dźwigni“.

M. BAŁŁABANA następca

M. LUDWIG

Lwów, plac Maryacki l. 8.

Skład fabryczny krajowych i zagranicznych płócien

i Bielizny stołowej.

Bielizna gotowa własnego wyrobu,

Bielizna oryginalna Prof. Dra. Jaegera

ceny fabryczne, 6—6

Materye wełniane na suknie, Lewantyny, Satyny, Batysty, Płócienka, Wstążki, Koronki, Hafty,

Kompletne wyprawy ślubne.

Pierwsza galicyjska

Fabryka korków

katalońskich, założona w roku 1877

L. J. MALEWSKI

we Lwowie ul. Ormiańska liczba 12.

poleca

KORKI do beczek i butelek w najlepszej jakości, a **tańsze od zagranicznych**; także drzewa korkowe, koła do mielenia jagieł, podeszwy i koreczki damskie. 1—6

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie, plac Bernardyński l. 17,

poleca swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych,** ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. 3—3

Dzierżawa tuż pod Lwowem. Adres, celem zasięgnięcia bliższej informacyi, wskaże Administracya „Dźwigni“. Plac Maryacki liczba 8.

Główny skład dla Galicyi



istniejący od lat 50.

ul. Trybunalska (we własnej kamienicy)

Kazimierz Lewicki

największy wybór i najtańsze źródło do zakupna porcelany, szkła, majoliki, fajansów, szteingutów, nakryć stołowych, z chińskiego srebra i alpaki, rozmaitych przyborów metalowych, drewnianych i innych, potrzebnych do gospodarstwa domowego i ozdobnych przedmiotów dla dekoracyi pokojów. Jedyny skład prawdziwych Rosyjskich Samowarów Woroncowskich i Oryginalnych Angielskich Filtrów do wody. 2—3



Ceny stałe możliwie najniższe.

Jedyny chrześcijański Zakład szklarski

we Lwowie

Błażeja Góreckiego

z Warszawy

ulica Skarbkowska l. 27

Uskuteczna **wszelkie roboty szklarskie** — tudzież w ołowianej oprawie w stylu hiszpańskim, greckim i bizantyńskim we Lwowie, jakoteż na prowincyi. **Ceny jak najumiarkowańsze.** 4—4

Taniej niż wszędzie!

Fortepiany i pianina

na raty — od 300 zł. do 700 zł. Sławne **harmonie amerykańskie** od 80 zł. Ponieważ sam płacę **cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest **tańszy u mnie**, niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (wyższą niż u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 30 zł. Używane instrumenta kupuję lub **mieniam na nowe.** Aristony, Cytry, Skrzypce, Metronomy, żelazne Kasy ogn.

A. Sidorowicz w Kołomyi.
były dyrektor Tow muzycznego.

Wyjątki ze świadectw.

Szczęśliwy jestem, że fortepian kupiłem u W. Pana — wszędzie żądano odemnie 60 do 80 zł. drożej. Dziękuję etc.
A. Studzieński, Lwów, Łyczakowska.

Wszyscy znawcy chwalą bardzo pianino (itd.)
Dr. Lambert w Tuzli (Bośnia).

Z fortepianu nadzwyczaj jesteśmy zadowoleni, to prawdziwe cacko; warte nie 450 ale 550 zł. *Pikor*, ck. radca.

Harmonium od P. wszystkich zachwyca, przyczem cena zadziwiająco niska. *Ks. prob. Porębski* w Sas.

Z całem uznaniem za wyborny fortep. (itd.)
Dyr. R. Wittig w Bieczu.

Po całorocznem doświadczeniu i ocenieniu przez znawców, wyrażam szczere uznanie i podziękowanie.
Kazim. Kwieciński. Bilcze złote.

Takież pochlebne listy przesłali mi Wny Morawski, ck. prokurator w Samborze. Wna Lenczowska, Lwów, ul. Czarneckiego. Wny Mielnicki, Kraków, ul. Szpitalna. Wny Komorowski, Słoboda rungurska, Ks. H. Kurbas, Nowe Sioło (koło Zbaraża). Wielmożny Kropaczek ck. komisarz Brody. Wny Malinowski, ck. adjunkt, Tarnobrzeg. Wny Sheybal, ck. komisarz, Sambor. Wny Dr. Skomorowski, w Kutach. Wny A. Lewakowski, Lwów, Ks. J. Scherff, Czerniowce. Dr. M, Lewakowski, docent politechniki, Lwów i wielu innych których listy na żądanie okazać mogę. 5—5

Taniej niż wszędzie!

Galic. Bank kredytowy

począwszy
od dnia 1. lutego 1890
wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe
z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się, **począwszy od 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

5—12

JULIAN TOPOLNICKI

Agencya dla handlu i importu

Lwów *ul. Pańska l. 13.*

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Drezdeńskiej fabryki

motorów gazowych i naftowych

przedtem

Maurycy Hille

J. Friedländer'a fabryki maszyn rolniczych we Wiedniu.

Kremenezky, Mayer & Comp. we Wiedniu. fabryki dla urządzeń oświetlenia elektrycznego i elektromotorów.

Dostarcza maszyn i narzędzi wszelakich pierwszorzędnych fabryk po cenach najtańszych i w najkrótszym czasie.

Pośredniczy przy sprzedaży dóbr i realności.

Poszukuje znacznych drzewostanów, lasów szpilkowych i dębowych.

Zajmuje się finansowaniem zyskownych przedsiębiorstw. 4—10

Biuro Zarządu ul. Akademicka l. 5.



FABRYKA SZTUCZNYCH

NAWOZÓW

Spółki komandytowej
JULIANA WANGA
we Lwowie

poleca z gwarancyą procentów i jakości składników

Mączkę kościaną i Superfosfaty

po możliwie najtańszych cenach. 7—7

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego. we Lwowie ul. Kopernika l. 5.